

Recenzja
osiągnięć naukowych i aktywności naukowej dr Lidii Brodowski
w przewodzie habilitacyjnym

Przedmiot i kryteria oceny

W myśl art. 18 a ust. 7 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2007 r., poz. 1789 i mającej zastosowanie na podstawie art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce), przedmiotem recenzji w postępowaniu habilitacyjnym jest ocena, czy osiągnięcia naukowe wnioskodawcy spełniają kryteria określone w art. 16 ustawy.

Zgodnie z art. 16 ust. 1 ustawy, do postępowania służącego uzyskaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego może zostać dopuszczona osoba, która posiada stopień doktora oraz osiągnięcia naukowe uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora stanowiące znaczny wkład autora w rozwój jego dyscypliny naukowej oraz wykazuje się istotną aktywnością naukową.

Bardziej szczegółowe kryteria oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego określa rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 11 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego (Dz. U. z dnia 20 września 2011 r. Nr 196, poz. 1165). Z treści tego rozporządzenia wynika, że zadaniem recenzenta jest ocena „osiągnięć naukowych” w rozumieniu art. 16 ust. 1 ustawy, a obok nich także „aktywności naukowej”, o której mowa w przywołanym wyżej przepisie. Rozporządzenie to, dodatkowo, określa także kryteria oceny w zakresie dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej habilitanta. Należy zatem wnioskować, że również i ta część dorobku może być zaliczana do aktywności naukowej w rozumieniu art. 16 ustawy.

Ocena ogólna

W osobistym przekonaniu, bliższa analiza całość dorobku Pani dr Lidii Brodowski przedstawionego do oceny nie pozwala z moralną pewnością jednoznacznie stwierdzić, iż na tym etapie spełnia on wymagania stawiane wyżej nadmienionymi przepisami do nadania Jej stopnia naukowego doktora habilitowanego. Poniżej staram się wskazać

przyczyny, które skłoniły do zajęcia takiego stanowiska. Przedstawiam ocenę przekazanego do recenzji materiału w odniesieniu do najważniejszych przesłanek ustawowych, od spełniania których uzależnia się dalsze procedowanie przy nadawaniu stopnia naukowego.

Na dorobek przedstawiony do recenzji składa się w szczególności «monografia habilitacyjna», artykuły naukowe, teksty z publikacji wieloautorskich oraz osiągnięcia dydaktyczne i popularyzatorsko-organizatorskie. W uzasadnieniu zawarłem wpięty argumenty, uwagi i spostrzeżenia, jakie nasunęły mi się analizując treści monografii wskazanej przez Panią dr Lidię Brodowski, jako zasadnicze osiągnięcie, a następnie pozostałego dorobku naukowego i organizacyjnego.

W tym miejscu nadmieniam, że nie będąc specjalistą z zakresu prawa medycznego trudno mi precyzyjnie i autorytatywnie odnieść się do licznych niuansów i często poruszanych kwestii z tym związanych. W większości zatem moje uwagi – tam, gdzie wymagana jest już wiedza specjalistyczna z konkretnego obszaru badawczego – będą miały charakter ogólny, bez wnikania w merytoryczne (tj. dotyczące konkretnego tematycznie zawężonego zagadnienia) szczegóły, a więc i bez uzurpowania sobie prawa wypowiedzi eksperckiej.

Ocena głównego osiągnięcia naukowego

Jako główne osiągnięcie naukowe Habilitantka wskazała monografię pt.: „*Handel narządami ludzkimi w świetle prawa międzynarodowego*”, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019, s. 300, ISBN 978-83-7996-656-1.

Sam tytuł jest naukowo atrakcyjny, gdyż bez zbędnej «gimnastyki intelektualnej» w swej prostocie od razu wskazuje na zawarte w niej treści, co pozwala natychmiast i precyzyjnie zorientować się jakich konkretnie zagadnień dotyczy, jakie problemy są w niej poruszane i czego należy się po jej lekturze spodziewać. Już tylko pobieżny przegląd spisu treści wskazuje, że poszczególne jednostki redakcyjne, jakkolwiek nierówne w swej objętości, są raczej krótkie, konkretne, logicznie wypływające jedne z drugich, co zapowiada pewną dynamikę w treści i analizie poruszanych problemów. To potwierdza późniejsze, bliższe już, zapoznanie się z tą pozycją. Struktura pracy jest zatem poprawna i czytelna. Oczywiście, zawsze można mieć co do tego jakieś osobiste obiekcje wynikające chociażby z nieco odmiennego spojrzenia na problem. Przyjęty schemat jest jednak odzwierciedleniem pewnej, dość konsekwentnie realizowanej koncepcji mającej potwierdzić słuszność głównego założenia pracy wyrażającego się w twierdzeniu, „*że warunkiem efektywnego przeciwdziałania handlowi narządami ludzkimi jest harmonizacja*

krajowych przepisów transplantacyjnych”; chodzi zatem o sposoby zapobiegania nowym zjawiskom w swym charakterze etycznie i prawnie kontrowersyjnym, czasami zmierzającym ku patologii, czy wprost działaniom przestępczym. Istotne znaczenie dla trafnego i wyczerpującego opracowania tematu ma zatem sformułowanie hipotezy badawczej, która jest drogowskazem dla tego, co zamierza się osiągnąć oraz myślą przewodnią rozważań; stanowi podstawę konstrukcji pracy.

Użyte powyżej sformułowanie: „dość konsekwentnie realizowana koncepcja”, odnosi się też do stawianych zaraz potem pytań badawczych, które – wydaje się – pozostają w pewnym oderwaniu od głównej tezy. Dopiero lektura całości daje możliwość wyrobienia sobie nieco innego poglądu. Mimo to, czytający może stanąć wobec jakby niedopowiedzenia; Autorka w głównej tezie (znowu powtarzam) mówi o konieczności harmonizowania przepisów krajowych, które jest warunkiem efektywności w przeciwdziałaniu handlowi narządami ludzkimi. Tym twierdzeniem rzeczywiście można spuentować wszystkie zawarte w książce informacje, rozważania i analizy przepisów prawa. Szkoda tylko, że pojawia się ono niejako «przy okazji», a raczej przy wielu różnych okazjach; znacznie lepiej byłoby – to tylko moja uwaga – gdyby zasadniczą tezę wyraźnie uczyniono głównym wątkiem opracowania, wokół którego rozpatrywano by kolejne zagadnienia dla jej potwierdzenia.

W każdym razie, osobiście doceniam przyjętą formę Wstępu do książki; stosunkowo krótki, już na samym początku ze zwięzłym opisem historycznym „osiągnięć” transplantologii. Autorka zaoszczędziła w ten sposób czytelnikowi trudu przebrnięcia przez obfitującą w sukcesy i nie konieczne całkiem zrozumiałą dla prawnika (ale nie tylko) istotę zaskakujących dokonań medycyny i farmakologii II poł. XX w.. Dzięki temu, w zasadzie już pierwszy rozdział ma charakter merytoryczny.

Druga część Wstępu, już bardziej konkretnie, ukierunkowuje na przedmiot podjętych badań, tj. na wciąż trwające dyskusje nad definicją śmierci, a w związku z tym i nad (chyba najbardziej kontrowersyjną) kwestią kwalifikowania do procedur transplantacyjnych; innymi słowy chodzi o przesłanki mające wyznaczać moment zgonu i ułatwiać podejmowanie decyzji o eksplantacji narządu lub fragmentu tkanki. Towarzyszące temu niepewności, są przyczyną wątpliwości prawnych, które osoby potrzebujące, ambitnie i z oddaniem pracujące nad rozwojem medycyny, ale czasem i te nie liczące się z innymi, próbują wykorzystać dla osiągnięcia określonych celów. Coraz częściej, i to w sposób zamierzony, prowadzi to do poważnych nadużyć, które mogą być ukrócone tylko poprzez konsekwentne stosowanie odpowiednich przepisów prawa. Tu jednak również często brakuje spójności, tak na poziomie prawa krajowego, jak i

międzynarodowego, co zauważa i analizuje w swojej książce Autorka. Tym działaniom medycznym, których podejmowanie należy do bardzo okrojonego grona specjalistów, zaczęto stawiać – i słusznie – pewne wymagania prawem regulowane, które, jak wskazuje praktyka i potwierdza opracowanie, wcale nie są proste i jednoznaczne.

W tej sytuacji, pytania o przedmiot podjętego wysiłku badawczego i jego cel(e), wydają się jak najbardziej uzasadnione. Na postawione pytania (s. 16) odpowiedzi w kolejnych rozdziałach są raczej konsekwentnie udzielane: poczynając od aksjologii ludzkiej godności, jako najwyższej wartości warunkującej szereg praw i wolności, aż do skuteczności prawnokarnych instrumentów prawa międzynarodowego. Pokrótce ustalono również stan literatury naukowej z tego zakresu i zastosowaną metodologię badań. Oczywiście można się spierać o dobór, sposób i zakres wykorzystywanych przez Autorkę poszczególnych dokumentów źródłowych, opracowań i publikacji, tak jak i o treść czy zasadność wyżej wspomnianych pytań badawczych. Takie ustawienie uważam jednak za rozwiązanie oryginalne, a jeśli nawet nie we wszystkim (bo trudno być tu absolutnym odkrywcą), to przynajmniej w znacznej mierze i na pewno za metodologicznie poprawne.

To, co jeszcze należy w tej publikacji docenić, to fakt, że udało się zebrać, przeanalizować i omówić aktualne problemy wynikające z wciąż skąpej wiedzy zadeklarowanych i potencjalnych dawców oraz biorców na temat różnic pomiędzy dopuszczalnymi i niedopuszczalnymi sposobami pozyskiwania organów, tkanek i komórek od osób żywych i zmarłych. To sprawia, że pozycja ta ma/może mieć znaczenie nie tylko dla podmiotów „zawodowo” monitorujących sytuację «rynku transplantologicznego», czy analizujących różnice między prawnie i etycznie akceptowanymi i/lub odrzucanymi metodami ratowania zdrowia i życia w sytuacjach wymagających specyficznych interwencji medycznych, ale i dla ogólnego uwrażliwiania społeczeństwa na problemy wynikające z szybkiego rozwoju i wdrażania osiągnięć nauk biomedycznych.

Publikację tą należy zatem docenić, jako pozycję pożądaną i mogącą spotkać się z należyтым zainteresowaniem środowisk prawniczych i medycznych, ale i wszystkich tych, którzy to znajdując się w wyjątkowo trudnej sytuacji życiowej spowodowanej załamaniem stanu zdrowia i nie chcąc narazić się na problemy z prawem, mogą w niej odnaleźć – obok wielu innych – najpotrzebniejsze informacje wyznaczające granice dopuszczalności i niedopuszczalności działań medycznych skutkujących naruszeniem standardów wyznaczanych głównie międzynarodowo chronionymi prawami człowieka.

Ocena pozostałego dorobku naukowego po uzyskaniu stopnia doktora

Przechodząc do aktywności naukowej Habilitantki, trzeba stwierdzić, że ocena tej części dorobku naukowego jest nieco trudniejszym przedsięwzięciem. Z pewnością wymaga podejścia dwupłaszczyznowego, a więc w kontekście ilościowym i jakościowym. Jeśli chodzi o czyste liczby, to trzeba powiedzieć, że dorobek nie jest ujmujący; w rozpatrywanym czasokresie – dziewięciu lat (tj. od uzyskania stopnia doktora, 20 stycznia 2010 r., do złożenia wniosku, 9 kwietnia 2019 r.) – powstały:

- 3 redagowane prace zbiorowe (w tym 3 - 50% wkładu własnego);
- 13 publikacji w pracach zbiorowych (w tym 5 -50% i 1 - 70%);
- 12 publikacji w czasopismach naukowych (w tym 1 - 70%);
- 1 glosa – (w 70%)
- 3 sprawozdania pokonferencyjne (w tym 1- 50%);
- 1 recenzja;
- 3 inne publikacje (w tym 3 - 50%).

Przekazane kserokopie „Artykułów o statusie przyjętych do druku”, jako nieopublikowane, nie podlegają ocenie; dopiero po ich ukazaniu się mogą świadczyć o wkładzie w rozwój nauki.

O naukowej wartości poszczególnych publikacji decyduje znaczenie rozpracowanego zagadnienia, sposób jego rozstrzygnięcia i użyte w tym celu argumenty, ale nie bez znaczenia jest też objętość prac; aby to wszystko zawrzeć publikacja musi mieć pewne minimum; trudno zatem mówić o pracy naukowej w odniesieniu do napisanego Wstępu, czy recenzji książki. Z tego prostego zestawienia widać, że na 35 wszystkich pozycji, aż 14 powstało we współautorstwie – zadeklarowany wkład pracy potwierdzają własne oświadczenia Autorki. Pozostając przy cyfrach i pomijając trudne do porównywania ze sobą poszczególne grupy pozycji, trzeba powiedzieć, iż średnia 4 pozycji na rok również nie jest liczbą imponującą.

W pewnym sensie wyróżniają się tu publikacje w czasopismach naukowych; w niemal wszystkich (11/12) Pani dr Lidia Brodowski jest jedynym autorem. W pozostałych grupach te proporcje są już zgoła inne; rzekłbym dwuznaczne, gdyż można na to spojrzeć i ocenić różnie: a mianowicie, może jest to przejaw braku pewności w samodzielnym prowadzeniu badań, albo efekt wyrobionej już organizacji i umiejętności pracy w zespole.

Bardziej złożona jest oczywiście ocena jakościowa poszczególnych pozycji. Nie roszczę sobie jednak prawa do autorytatywnej oceny wszystkich publikacji z każdego obszaru tematycznego pozostającego w sferze zainteresowań Habilitantki. Obszarów tych,

jak wskazano w Autoreferacie, jest pięć: międzynarodowe prawo karne, prawo międzynarodowe praw człowieka, międzynarodowe prawo migracyjne, prawo lotnicze i prawo biomedyczne. I faktycznie, każdemu z nich można przypisać przynajmniej jedną publikację autorstwa Pani dr Lidii Brodowski. Większość z nich, z reguły, ma jednak charakter opisowy, a nie analityczny.

Międzynarodowemu prawu karnemu Wnioskodawczyni podporządkowała 11 pozycji; prawom człowieka zaledwie jedną; migracjom i imigrantom trzy; prawu lotniczemu sześć, a prawnym aspektem biomedycyny jedną monografię (stanowiącą zarazem główne osiągnięcie). Do tego należy jeszcze dodać trzy pozycje traktujące o aktualnych problemach prawa międzynarodowego.

Takie usystematyzowanie dorobku ponownie rodzi pewien dylemat; ewidentne dysproporcje «ilościowe» każą się zastanowić, czy w każdym z tych tematów rzeczywiście można mówić o dorobku, czy jedynie o przyczynku we wskazanym obszarze badawczym, zwłaszcza jeśli mamy do czynienia z jednym tylko artykułem (dotyczy to np. prawa międzynarodowego praw człowieka), tym bardziej, że zawarte w nim treści przez wielu autorów analizowane są już od wielu lat i w zasadzie trudno powiedzieć, aby wnosił on coś nowego. A ponieważ nie poszły za nim kolejne prace, skłonny jestem uznać to za swego rodzaju «próbę sił» na nowym polu.

Co prawda do pozycji zakreślonych międzynarodowym prawem biomedycznym również przypisano tylko jedną pozycję, ale jest to monografia, i nawet jeżeli tak jak w przypadku praw człowieka pozostaje ona wyizolowana, to jednak ze względu na wielość analizowanych w niej problemów można chyba mówić o obszarze badawczym (tym bardziej, że Habilitantka przecież aktywnie organizowała i uczestniczyła w tematycznych konferencjach naukowych z obszaru biomedycyny).

Z zakresu prawa lotniczego powstało sześć pozycji. Należy ten fakt odnotować, ponieważ w tak niszowe zagadnienia niewielu ma odwagę się zagłębić, chociażby ze względu na konieczność opanowania bardzo specjalistycznej wiedzy.

Wreszcie wciąż aktualny i delikatny – głównie ze względu na implikacje polityczne, społeczne i gospodarcze – powracający falami temat migracji i przepisów prawa migracyjnego. Każda z trzech pozycji podnosi ważne kwestie praktyczne i z tego względu stanowi wartościowy materiał uświadamiający i edukacyjny, lecz trudno się w nich doszukać ewidentnie nowych wartości, gdyż są powtórzeniem już opracowanych problemów. Z pewnością w jakiś sposób je uaktualniają i porządkują; w tej perspektywie można je potraktować jako wartościowy przyczynek.

Do ogólnej całościowej oceny dorobku włączane są też uwagi o upowszechnieniu osiągnięć. Chodzi mianowicie o różnorodność publikatorów, a w związku z tym i o docieranie do możliwie najszerszego grona odbiorców. W tym na pewno pomaga wydawanie w różnych tytułach i wydawnictwach. Tymczasem, siedem z trzynastu artykułów naukowych Pani dr Lidii Brodowski, ukazało się w czasopiśmie rodzimej Uczelni. Każdemu, kto pracuje naukowo, szczególnie prawnikom, znane są problemy z wyjściem „na zewnątrz” z efektami swojej pracy. Pewne możliwości jednak istnieją i można je wykorzystywać. Dlatego szkoda, że Habilitantka, pomimo iż naukowo zajmuje się problemami prawa międzynarodowego, nie podjęła wysiłku wyjścia ze swoimi publikacjami poza granice kraju. Wszystkie pozycje ukazały się w wydawnictwach i czasopismach polskich; wszystkie też (poza *Sources of extradition law in the legal system of the European Union*, poz. 23 Wykazu) są w języku polskim. Większa różnorodność tytułów wydawniczych odbierana jest jako zewnętrzny przejaw większego zainteresowania proponowanymi redakcją treściami. Tu tego nie mamy. A przecież zagadnienia chociażby z zakresu prawa lotniczego, migracji czy ekstradycji, ze swej natury mają charakter międzynarodowy i mogą spotkać się z zainteresowaniem poza granicami. Dziwi fakt, że szansa ta nie została wykorzystana. Można było przecież próbować do tego wykorzystać na przykład kilkudniowy staż naukowy odbywany w 2011r. w The Staffordshire University (nawiasem mówiąc, to była zresztą chyba jedyna aktywność międzynarodowa, gdyż z Wykazu wynika, że nawet wszystkie trzy konferencje o charakterze międzynarodowym odbyły się w Polsce). To po części wyjaśnia brak sumarycznego impact factor wg listy JCR, brak liczby cytowań publikacji wg bazy Web of Science, brak indeks Hircha wg WoS.

Ewidentnym dowodem naukowej ciekawości Habilitantki, na swój sposób, jest jej udział w licznych konferencjach. Oprócz tych dwunastu o randze konferencji międzynarodowych i krajowych tematycznych (z wygłoszonym referatem) jest jeszcze 27 innych. Wśród nich 12 z referatem (w tym 4 we współautorstwie, bez wskazania w przybliżeniu procentowego udziału własnego). Pozostałe to tylko „udział w dyskusji” (– ktoś może powiedzieć, że „głos w dyskusji” to niewiele, ale osobiście zawsze sobie to bardzo cenię).

Fakt ten, tzn. uczestnictwo w konferencjach mających miejsce wyłącznie w kraju i publikacje w publikatorach o zasięgu co najwyżej krajowym, odnotowuję z pewnym rozczarowaniem, gdyż taka «wewnętrzna emigracja» w aktywności naukowej byłaby całkiem zrozumiała w przypadku np. prawa konstytucyjnego; aktywność naukowa w

zakresie prawa międzynarodowego powinna chyba mieć nieco inny, bardziej «otwarty» charakter.

Ocena pracy redaktorskiej jest zawsze dość kontrowersyjna, ponieważ, z jednej strony, przepisy rozporządzenia przewidują uwzględnienie jej w ocenie całości, z drugiej wiadomo, że w licznych przypadkach niewiele ma ona wspólnego z wąsko pojmowaną pracą naukową, a bardziej organizacyjną i właśnie redakcyjną. Tak też jest i w analizowanym przypadku: Habilitantka, przy każdej z trzech pozycji, pisze: „*Mój wkład w powstanie pracy polegał na opracowaniu koncepcji, wyborze i zaproszeniu autorów, napisaniu wstępu, zredagowaniu wybranej literatury przedmiotu, przygotowaniu pracy do druku...*”. Jakkolwiek samo redagowanie pochłania zawsze wiele wysiłku i czasu (co również trzeba zauważyć i docenić), to jednak wkład naukowy – poza wstępem autorstwa Habilitantki – z reguły pozostaje raczej dyskusyjny.

Dla odróżnienia, publikacje w pracach zbiorowych mają całkiem inny wymiar. W tym obszarze Pani dr Lidia Brodowski wykazała się dość dużą aktywnością; w wykazie figuruje 13 pozycji; sześć z nich to prace współtworzone z innymi autorami. Tu jednak znowu trudności z ich oceną wynikają z faktu, że zasadniczo bardziej opisują i przedstawiają miniony i aktualny stan rzeczy niż rozwiązują dostrzeżony problem.

W Autoreferacie, w części 5.2 Zagraniczne staże i badania naukowe, wśród osiągnięć wskazano na zrealizowany staż naukowy w The Staffordshire University na Wydziale Staffordshire Law School w ramach projektu „UR – nowoczesność i przyszłość regionu” Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytetu VI: „Szkolnictwo wyższe i nauka”. Oprócz odnotowania tego faktu zabrakło przy tym wskazania jakiegoś konkretnego osiągnięcia z tym powiązanego (np. w formie tam na miejscu lub później wygłoszonego referatu, wydania artykułu czy zebrania materiałów wykorzystanych w późniejszej publikacji); zwykle wzmiankowanie o nim rodzi wrażenie jakby ten wyjazd okazał się całkiem jałowy i bezproduktywny.

W punkcie 5.3 Autoreferatu, Habilitantka wskazała za ledwie na jednorazową aktywność w roli recenzenta zewnętrznego dla czasopisma Internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny.

Jako znacząco wyróżniające się można określić osiągnięcia dydaktyczne wynikające z prowadzenia licznych wykładów i ćwiczeń na różnych poziomach. Do tego

należy jeszcze dodać pracę seminaryjną oraz prowadzenie prac magisterskich i dyplomowych.

W sposób wyjątkowy Pani dr Lidia Brodowski udziela się na polu organizacyjnym. Jej udział w pracach tak licznych komitetów organizacyjnych konferencji i spotkań naukowych trzeba podkreślić i docenić.

Konkluzja

Pozytywna opinia recenzenta w przewodzie habilitacyjnym może być wydana, gdy analiza dorobku naukowego Habilitanta pozwala na stwierdzenie, że jego osiągnięcia naukowe wykazują znaczny jego wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej i istotną aktywność naukową. Zatem warunkiem pozytywnej oceny jest więc łączne spełnienie tych dwóch wymagań.

Próbując obiektywnie i całościowo ocenić dorobek Pani dr Lidii Brodowski w kontekście obydwu tych wyznaczników, w moim przekonaniu jest on zauważalny jedynie w odniesieniu do tzw. książki habilitacyjnej, którą oceniam pozytywnie. Nie zmienia to jednak faktu, że wobec konieczności uwzględnienia wszystkich wymogów ustawowych, **całości dorobku nie można ocenić** w pełni pozytywnie, tzn. jako **znacznego wkładu** w rozwój dyscypliny, podobnie jak i dotychczasowej aktywności naukowej określić jako **istotnej**. Wobec powyższego stwierdzam, że przedłożony do oceny dorobek naukowy Pani dr Lidii Brodowski w moim przekonaniu nie spełnia wymagań określonych w art. 16 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki.

